

NADNIEMEŃSKI

KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-1 i 5-6
Administracja " 10-1 i 4-6
Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr.
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 1 Rok I.
GRODNO
Piątek 1 Sierpnia 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ strony 10-cio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Od wydawnictwa

Przystępując do wydawania pisma, zdajemy sobie dokładnie sprawę zarówno z obowiązków, jak i odpowiedzialności, ciążących na nas, jako organie „kresowym”. W b. Kongresówce, Wielko i Małopolsce, gdzie zwarłość elementu polskiego jest olbrzymia, a uświadomienie polityczne i społeczne sięga pewnej wyżyny, kwestja wydawania nowego organu ogranicza się do obliczenia się z zasobami materialnymi i wytknięcia sobie linii politycznej po której zamierza się iść do z góry określonego celu. Tu, jednak, na dziełniczych politycznie i prawie dziełniczych społecznie olbrzymich terenach grodzieńskiej części Kresów, krok taki jest nader trudny, pismo bowiem wywierać może wpływ zarówno zbawienny, jak i rozkładowy w znaczeniu dobra państwowego i społecznego.

Dążąc do wytkniętego celu, jakim jest uczciwa, bez uchylen w kierunku osobistych korzyści, droga dobra i szczęścia wszystkich, zamieszkujących tę połąć ziemi, bez różnicy narodowej i wyznaniowej, dążących wspólnie do spotęgowania wielkości i chwały Rzeczypospolitej Polskiej, pragniemy być spójnią wzajemnego braterstwa i stanowić złoty most, łączący brzegi rzeki, spienionemi nurtami której płyną wzajemne urazy, animozje, namiętności i nienawiści.

Pojmując, jak ciężki do przebrnięcia gościniec wybraliśmy, oglądamy się wstecz, szukając w przeszłości wskazówek i podniety i znajdujemy je w odwiecznej państwowej linii politycznej

Rzeczypospolitej Polskiej, oraz ucieleśnieniu tejże w płodach ducha nieśmiertelnej obywatelki Grodna, zaklętych w Jej, wieńczącej miłość i wzajemne porozumienie spuściznie literackiej, z której arcydzieło „Nad Niemnem” dało nam odwagę do zaczerpnięcia dla wydawnictwa tytułu, służyć nam mającego jako „credo” oraz „motto” dla ciągłości naszej pracy. Przez wyraz „Nadniemeński” pragniemy również wyrazić, że pracować będziemy nie tylko dla Grodna, lecz także i dla całej polaci kraju, rozciągniętego nad brzegami Niemna. Z mieszkańcami tej ziemi chcielibyśmy być w bezpośrednim kontakcie tak pod względem niesienia im otuchy, w postaci drukowanego słowa, jak i otrzymywania od nich wskazówek, co do ich pragnień i bolączek.

Idziemy do społeczeństwa z pismem demokratycznym, bezpartyjnym, uczciwym pod względem treści, opracowanym w nader szerokim zakresie życia polityczno-społeczno-gospodarczego, pismem, w którym każdy może zabrać głos dla osobistego wypowiedzenia się i dobra ogólnego.

Prosimy o rady, wskazówki i pomoc, zarówno jak i rzeczową, choćby najostrzejszą krytykę, byle płynęła ona z serca.

Ufni we własne siły, z wiarą w dobro sprawy i pomoc społeczeństwa, nie reprezentując żadnej grupy, ani niczyich interesów, a mając jedynie na celu dobro Państwa i współobywateli, w Imię Boże zaczynamy!

Uroczystości Druskienickie

Dwudniowy pobyt w Druskienukach—26 i 27 lipca—będzie dla wielu, bardzo wielu uczestników minionej uroczystości jednym z tych momentów niezapomnianych, których wdzięku i uroku niezdolne są unieść z sobą szybko mijające czasy. Każdy, komu przypadło w udziale szczęście spędzenia tych dwóch dni nad Rotniczanką, będzie często przez długie lata przefrunął myślami nad jej cudne wybrzeża, aby poraz setny odczuć to, co wtedy przeżył. A skąpany się w ciepłe wspomnień, których czarem się nasycił powtórzy sobie za Goethe'm, powracając do rzeczywistości:

Jestem jak ptaszek, co choć zerwie pióro i choć napowrót do lasu ucieknie, Jeszcze kawałek nitki z sobą wlecze...

Wspomnienia owe skupiają się oczywiście koło naczelniej postaci, która nadała uroczystościom styl i barwę i która górowała nad wszystkim, co utrzymało się w pamięci uczestników—koło osoby Wodza Narodu—, nie pomina jednak i organizatora uroczystości, p. posła Kazimierza Łaszkiewicza i, w stosunku do jego osoby, złączą się z uczuciem wdzięczności.

Chociaż na dworcu grodzieńskim, słusznie spodziewając się natłoku, znalazłem się o całe 45 minut przed odejściem pociągu, już jednak zastałem poczekalnię wypełnioną po brzegi publicznością, dziwnie podnieconą i ożywioną. W olbrzymiej kolejkę przed kasą wszyscy mówią o rażeniu, od którego dzień udających się na uroczystości kilka zaledwie godzin.

Urzędnik, kontrolując u wyjścia bilety, wypuszcza pasażerów na peron. Krzyk, gwałt, harmider. Po dość długim miętoszeniu moich boków w sali i w kolejce, znalaz-

łem się wreszcie u okienka kasowego i, nabywszy bilet, śpiesznie wyszedłem na peron. Tyle tu publiczności, że wydaje się niepodobieństwem by wszyscy wyjechali!

Dwaj moi przyjaciele, ludzie doświadczeni i często jeżdżący koleją—oczywiście za biletami!—snują pomysłowy plan: Stańmy na przedzie peronu—wykłada plan ten jeden z nich—wsiadźmy za wszelką cenę do pierwszego wagonu, wyskoczmy zeń skoro tylko pociąg zwolni biegu zbliżając się do stacji Druskienuki i—nie żałując brzucha—galopem, przypominającym bieg koni na placu wyścigowym przy rozgrywaniu „Derby”, dopadnijmy samochodów; nie ulega bowiem wątpliwości, że nie zdołają one, choćby się ich znalazła ilość—kilkakrotnie powiększona zabrać wszystkich pasażerów i że o miejsca w nich rozegra się bitwa jeneralna.

Podczas tych wywodów mego towarzysza, nowa fala podróżnych zjawiała się na peronie. Tym razem znalazły się tam panie ze sfer wojskowych, kilku oficerów, oraz grodzieńskie „ryby” jako reprezentanci instytucji, a więc: sejmiku, magistratu, rady miejskiej, nawet... „Muzy”! Jakis stojący obok nas dowcipnis powiedział (trzeba dodać—w odniesieniu do osoby nieobecnej na dworcu) że... ale poco robić plotki... zresztą nic nadzwyczajnego nie powiedział, mówiąc bowiem o „Muzy” i magistracie, czyż można powiedzieć coś niezwykłego? A on właśnie w tej materji... Co innego że w ustach człowieka dowcipnego, skojarzenie nawet tak niepokrewnych sobie nazw przeobraża się w ciętą satyrę. Bóg zresztą z nim, t. j. z dowcipnisem—nie z magistratem dla którego mam należyty szacunek: wszak dostarcza wódek!

Stanisław Ziemak

Prenumerujcie i rozpowszechniajcie
„Nadniemeński Kurjer Polski”

101620

Kino
LIRA

Niesłychany sukces w Ameryce i Europie!
Film, który pozostanie na długo w pamięci widzów!

TA którą wytykają palcami...

Wspaniały dram. w 7 akt. z życia arystokracji współczesnej
Słyn. gwiaz. ekranowa **Glorja Swanson** w roli **Niemozliwej kobiety** pokazuje, jak powinna postępować kobieta, która niesłusznie wytykają palcami.

Nad program Największa sensacja doby obecnej
Pobyt wiedeńskiej drużyny „Hakoah” w Polsce

Mecz piłki nożnej z natury.
MAKABI POLONJA
Ceny nie podwyższone

Dziś

Kino
EDEN

OD ARENY do KORONY

Dzieje królewskiej purpury. Dramat w 6 akt.
w roli głównej **N. LOTH**. **N. Loth** stworzyła wspaniałą niezapomnianą kreację wielkiej kurtyzany
Obraz ten oprócz bogatej treści odznacza się świetną grą artystów doskonałą reżyserją i nieporównaną niewidzianą dotąd czystością zdjęć.

Miłość, przypych i śmierć!!

Ceny od 1 złotego.

Dziś

Z Druskienik

Bohaterski czyn Oficera.

Przed kilkunastu dniami w Druskienikach miał miejsce wypadek, który o mało nie zakończył się tragicznie dla dwójga osób. — Oto przy dobrze urządzonej plaży nad Niemnem, w miejscu wytkniętym wiechami przez Zarząd Zdrojowiska, kapalo się, jak zwykle, sporo osób pici, obojga, przeważnie dzieci i młodzieży; starsi — „weradowali” na piasku.

Jedna z kąpiących się młodych izraelitek wypłynęła lekkomyślnie za linę wytkniętą, natrafiła na wir i głębie i zaczęła tonąć. Spostrzegł to najbliższy kąpiący się młodzieniec również izraelita i pospieszył jej na ratunek; nie mając jednak dosyć sił poszedłby zapewne na dno wraz z dość korpuletną ofiarą własnej nieostrożności.

Na plaży tego nie zauważono, czy nie zorientowano się w sytuacji nikt bowiem z osób dorosłych nie pospieszył z pomocą. — Na gorze jednak w parku w tej chwili przechodził Oficer z blizkiego otoczenia marszałka Piłsudskiego kap. Wład. M. i, stojąc nad plażą, zauważył borykanie się młodzieńca z wirami i tonącą. W mgnieniu oka zerwał ze siebie mundur wraz z szablą i w pozostałym ubraniu i w ciężkich

długich butach zbiegł piorunem z góry, przeleciał plażę, rzucił się do wody i w chwilę podpłynął ku tonącym. Silnym ramieniem uchwycił dziewczynę i wyciągnął oboje na płytkie miejsce. To wreszcie wywołało ruch na plaży — parę osób wsiadło do łodzi kierując do miejsca wypadku, dzielny oficer skorzystał z tego i wciągnął do łodzi ofiarę kąpieli, która będąc uratowaną wczas, szybko odzyskała przytomność.

Jeszcze to jedna przestroga dla lekkomyślnych amatorów kąpieli w Niemnie, nierozważnie plądrujących po wirach i zagłębieniach kapryśnej rzeki.

Wypadek ten winien być również wskazówką dla Zarządu Zdrojowiska. Nie dosyć bowiem, jak się okazało, ogrodzić miejsce dla kąpieli wiechami, umieścić na brzegu łódkę i pas ratunkowy oraz postawić przy niej stróża. — Trzeba aby ten stróż był choć trochę rozgarniętym i umiał pływać. Podczas rzeczonoego wypadku stróż nie tylko nie rzucił się do rzeki na ratunek, ale nie do myślił się nawet, aby pospieszyć z łodzią ku tonącym.

Kuracjusz.

Sprawa pomnika.

„Słowo Wil.” podaje:
Od prof. F. Ruszczyca, wice-prezesa Głównego Komitetu budowy pomnika Ad. Mickiewicza w Wilnie, otrzymaliśmy list następującej treści:

„Wobec zainteresowania, jakie wzbudziła sprawa budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie oraz licznych artykułów, ukazujących się w prasie, Komitet Główny przesyła przy niniejszym komunikacie z prośbą o łaskawe umieszczenie w pańskim poczytnym piśmie.”

Komunikat.

Głównym punktem porządku dziennego ostatniego przed wakacjami posiedzenia Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie była kwestja osiągnięcia porozumienia pomiędzy stanowiskami Komitetów — Głównego i Wojskowego.

Zamierzenia Komitetu Wojskowego podane już obszernie do wiadomości publicznej w poprzednim

komunikacie polegały, jak wiadomo, na tem, ażeby już w październiku podczas uroczystości obchodu 100-lecia wywiezienia Mickiewicza z Wilna na placu Ratuszowym stanął pomnik Mickiewicza według pomysłu prof. Pronaszki — posąg bez piedestału, wyrastający wprost z posadzi ziemi, jako kołos 12 metrowy. Komitet Główny stanął na stanowisku ogłoszenia konkursu, ażeby dać możność udziału w budowie pomnika Mickiewicza i innym artystom rzeźbiarzom.

Stanowiska te, po długich i ożywionych debatach zostały uzgodnione w ten sposób, że pomnik Mickiewicza według projektu prof. Pronaszki zostanie wykonany, jako tymczasowy model drewniany i stanie na pl. Ratuszowym dla uświetnienia uroczystości październikowych i defilady wojskowej przed pomnikiem, a równocześnie ogłoszony zostaje konkurs na stały pomnik w myśl uchwalonych przez połączony Komitet zasad.

KRONIKA.

Wycieczka do Londynu.

Liga Żeglugi Polskiej urządza w połowie sierpnia wycieczkę do Londynu dla zwiedzenia wystawy wszechbrytyjskiej w Wembley.

Udział w wycieczce brać mogą tylko pp. postowie i senatorowie, dziennikarze, urzędnicy państwowi, komunalni, prywatni i oficerowie.

Koszta wycieczki wyniosić będą przy przejeździe na statku

w 1 kl. 25 funtów szterlingów

II „ 20 „ „

III „ 18 „ „

Cena ta obejmuje przejazd wraz z utrzymaniem na statku z Gdanska do Londynu i z powrotem do Gdanska, a w Londynie, wszelkie wydatki związane z zamieszkaniami i wyżywieniem oraz ze wiedzaniem wystawy miasta i t. p.

Wycieczka trwać będzie 12 dni, z czego 5 dni pobytu w Londynie a reszta w drodze na statku.

Ulgowe paszporty, wize oraz przejazd kolejną do Gdanska i z powrotem muszą być osobno opłacane.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 28 lipca b. r. Sekretariat Ligi Żeglugi Polskiej, ul. Elektryczna 2, gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu codziennie od godz. 10 do 3 i od 5 do 7 wieczór.

Zapisy do Instytutu.

Dyrekcja Państwowego Instytutu Dentystycznego podaje do wiadomości, że kancelaria tego Instytutu (ul. Marszałkowska № 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na rok akademicki 1924/25 od dnia 1 września do dnia 15 września r. b.

Do podań należy dołączyć: 1) świadectwo maturalne w oryginale 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo obywatelstwa, 4) życiorys własnoręcznie napisany, i 5) trzy fotografie.

Początek roku akademickiego 15 września. Kurs nauk 4-letni.

W wypadkach posiadania świadectwa dojrzałości szkół rosyjskich należy takowe przedłożyć Ministerstwu Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Departament Szkół Średnich, ul. Bagatela № 12 w Warszawie, celem zaopiniowania, czy jest ono równoznaczne ze świadectwem dojrzałości państwowych szkół średnich polskich.

Sibiriaków

Przyjazd do Grodna Sibiriaków z koncertem w niedzielę nie będzie miał miejsca. Na razie nie ustalona bliższa data następnego koncertu.

Trupa Filiputow w Grodnie

Grodno nazwać można stolicą atrakcji i miłych artystycznych niespodzianek. Jednym ze świeżych przykładów w tym rodzaju jest przyjazd do naszego miasta polskiej trupy Filiputow komedjo-operetkowej.

Niewidziana dotąd w Grodnie atrakcja, sięgnie w mury teatru tłumy publiczności zwabionych żywą reklamą, jaką stanowią sobą dialency wykonawcy ról w zapowiadanych przedstawieniach, za któremi tłumy ciekawych krążą po ulicach miasta.

Pierwsze przedstawienie dziś w piątek o godz. 8 1/2 w teatrze miejskim na które złożą się: komedja w 1 akcie p. t. „Mankiet” i operetka „Wesele na Powislu”.

M. Cegielskiego

Perfumy i Kosmetyka
najwięcej pożądana!



FABRYKA POZNAN.

Skład manufaktury

S. Janowskiego

Grodno ul. Dominikańska 5 tel. 49
poleca różne towary włókiennicze

po cenach znizonych o

35%

Wojskowym i Urzędnikom na dogodne spłaty ratami